

AMP Kamienna 2006

Ireneusz Kryczka



Kamienna – ktoś ze świeżo upieczonych klubowiczów nie chciałby zmierzyć się z tą rzeką? Kiedy jako kursant usłyszałem kilka historii o zawodach, jakie co roku odbywają się w Szklarskiej Porębie, w mej głowie pojawiły się obrazy tej najtrudniejszej polskiej rzeki oraz cała otoczka mistrzostw.

Od tamtej pory wiedziałem, że nie mogę przegapić tego kajakowego wydarzenia, na które ściągają amatorzy kajakarstwa górskiego z całej Polski.

Jest minuta do startu. Siedzę w kajaku na linii startu, a sędzia pomiarowy odlicza czas. Jeszcze pół minuty – serce zaczyna przyspieszać, a w głowie widzę, jak przepływam pierwsze ślapy, na co uważać, aby nie stracić czasu na samym starcie. 15 sekund... Wiosło trzymane w rękach z piórem zanurzonym w wodzie jest w pełnej gotowości do startu.... 10 s, 5, 4, 3, 2, 1! Poszło! Pierwszy ślap przepłynięty, później drugi, jeszcze mocny odcinek z licznymi głazami zmieniającymi nurt rzeki. Następnie długa prosta przechodząca w szachownicę kamieni na zakolu. Teraz jest sposobność, aby odpocząć i przygotować się do następnego trudnego miejsca – muszę odpowiednio rozłożyć siły, aby nie polec na którymś z ciężkich momentów. Sporo manewrowania pomiędzy kamieniami, aby kajak nie „przykleił się” do któregoś z nich, następnie napłynięcie na rynnę. Muszę uważać, by nie zniósł mnie na płytę i żeby w rynnę nie wpaść na kamień u jej wylotu. Przepłynięte!

Na brzegu i na płycie stoją kajakarze z rzutkami (asekurują trudniejsze odcinki rzeki) oraz liczni turyści z aparatami fotograficznymi. Teraz zbliżam się do mostu, a przed nim kolejny trudny moment – kamień leżący na środku rzeki rozdziela nurt na dwa jęziki. Aby przepłynąć sprawnie ten odcinek, muszę minąć go prawą stroną, inaczej znieś mnie pod lewą część mostu, a tam nie ma jak płynąć (pechowcy tracą tam około minuty!). Za mostem kilka niewygodnych bystrz, które mogą okazać się zgubne dla niedoświadczonych kajakarza. Na około 70 m przed metą kolejny trudny moment – duży spadek rzeki z wielkimi głazami, na końcu których cycha odwój. W tym miejscu wykrzesalem sporo sił, aby nie odpaść tuż przed metą. Udało się! Jeszcze ostatnia prosta. Ręce już drętwieją z wysiłku i od zimnej wody. Końcowe 50 m. Wzmaga się doping kibiców i kajakarzy, którzy stoją na asekuracji. Naciskam mocniej na wiosło. Dysząc ciężko przepływam linie mety i ostatni ślap. A więc udało się!

Poznawałem wtedy kajakarstwo i ludzi związanych z tym sportem, więc chciałem mieć możliwość zapoznania się z kajakarzami z innych klubów Nie myliłem się – w schronisku „Wojtek” po zawodach zrobiło się tłoczno. Każdy z kajakarzy przygotowywał się do wieczornego wręczenia medali. Z wielu pokoi dochodziły rozmowy znajomych, którzy spotkali się po kilku miesiącach i opowiadają sobie o odbytych spływach. Tamtejsze zawody przyniosły mi wiele wrażeń i doświadczeń, a historie usłyszane od bardzo doświadczonych kajakarzy utkwily głęboko w mej głowie inspirowując mnie do ciężkiej pracy na kursie. Od tamtej pory, co roku z wielką niecierpliwością nasłuchuję wieści o mistrzostwach.

W 2003 r. podczas moich pierwszych zawodów miałem za małe umiejętności, aby wgrać z rzeką – nie dopłynąłem do mety, za to w kolejnych latach było już dużo lepiej. Pierwsze niepowodzenie nie zraziło mnie, a widok z okna schroniska na parking przed budynkiem wypełniony po brzegi samochodami z kajakami na dachu utwierdzał mnie w przekonaniu, że jestem we właściwym miejscu!

Rok później w „Kamiennnej” wziął udział Gary – zawodnik z Wielkiej Brytanii zaprzyjaźniony z klubem „Bystrze”. Startowało 48 osób. W roku ubiegłym wystartowało dwóch Czechów oraz zawodnicy z KK „Leśna”, a wszystkich uczestników doliczono się 75. Świadczy to o coraz większej popularności AMP Kamienna w środowisku kajakowym.

Tegoroczne zawody chcielibyśmy utrzymać na równie atrakcyjnym poziomie, co nie może się ziścić bez wsparcia sponsorów. Wieczorna impreza zaczyna się od oficjalnego podania wyników oraz wręczenia medali i nagród. Następnie przechodzimy do części nieoficjalnej, podczas której wśród dźwięków gitary leje się piwo i słychać wiele rozmów. Późną nocą impreza ma się ku końcowi – mistrzostwa zakończone! Rankiem uczestnicy rozjeżdżają się po całej Polsce, a większość z nich już wie, że za rok tu wróci. Nie może i Ciebie tam zabraknąć! Zapraszamy do Szklarskiej Poręby 22 kwietnia 2006 r.!

WIOSŁO



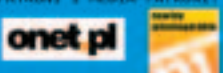
Fot. Barbara Niedzwiecka

XXIII MISTRZOSTWA W KAJAKARSTWIE GÓRSKIM “AMP KAMIENNA 2006” SZKLARSKA PORĘBA 22-04-2006

ORGANIZATORZY:



PATRONI I MEDIA-PATRONI:



PATRONAT HONOROWY:

SPONSORZY:

